

Cecylia Leszczyńska

"Kraj bez wyjścia? Migracje z Polski 1949–1989", Dariusz Stola, Warszawa 2010 : [recenzja]

Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych 72, 290-295

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

oddaniem rzeczywistego stanu rzeczy. Podstawą bazy źródłowej wykorzystywanej w badaniach jest zasób aktowy rozmaitych instytucji państwowych zaangażowanych w organizację akcji letniej, poczynając od różnego szczebla instancji PZPR, rządu, poszczególnych ministerstw, Najwyższej Izby Kontroli, administracji państwowej (zwłaszcza oświatowej), organizacji społecznych etc. Ważnym elementem aktywności tego przesiąkniętego ideologią, a jednocześnie biurokratycznego świata było przygotowywanie najrozmaitszych programów i wytycznych pracy ideowo-wychowawczych, wykazów świąt i rocznic, jakie należało celebrować oraz tworzenie list miejsc i osób, które koloniści powinni poznać. Wiele uwagi poświęcano też zagrożonemu, za sprawą bezwzględnej, wrogiej roboty kleru, świeckiemu charakterowi wypoczynku dzieci. Jednak jednocześnie lektura fragmentów pracy poświęconych tym kwestiom, a zwłaszcza artykułu Anety Nisiobęckiej, prowadzi do wniosku, że ambitne plany władz dotyczące kształtowania postaw i poglądów dzieci i młodzieży, jak też kontroli tego, co działo się w czasie kolonii i obozów (nie mówiąc już o formach wypoczynku w miejscach zamieszkania), były realizowane w znikomej części. Jeżeli można mówić o realnym wpływie władzy na sytuację, to dotyczył on kadry kierowniczej i (w znacznie już mniejszym) wychowawców. Wydaje się możliwa odpowiedź na pytanie: na ile źródła proveniencji urzędowej tworzą własny, autonomiczny świat luźno związany z rzeczywistością, a w jakim stopniu oddają realną sytuację społeczną? Warunkiem pogłębionej odpowiedzi na to istotne pytanie jest znaczne poszerzenie bazy źródłowej, zwłaszcza poprzez sięgnięcie do różnego rodzaju materiałów autobiograficznych, w tym także źródeł wywołanych. Pozwoliłoby to określić, jaką rolę w kolonijno-obozowym doświadczeniu młodych ludzi odegrały kwestie ideologiczne i polityczne. Jest – moim zdaniem bardzo – prawdopodobne, że poziom ideologizacji wypoczynku zorganizowanego był zbliżony, a może mniejszy, do tego, z jakim młodzi ludzie mieli do czynienia na co dzień, w szkole. Tym samym był czynnikiem neutralnym, którego brak należałoby uznać za zaburzenie normy.

Sformułowane w recenzji uwagi w żadnym razie nie mają na celu podważania bardzo wysokiej wartości analizowanej monografii. Służą raczej uzasadnieniu smutnej refleksji, że poziom naszej wiedzy i rozumienia świata, w którym wielu z nas żyło (i jeździło na kolonie i obozy) pozostaje zaskakująco niski.

Włodzimierz Mędrzecki

Dariusz Stola, *Kraj bez wyjścia? Migracje z Polski 1949–1989*, Warszawa 2010, Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Instytut Studiów Politycznych PAN, s. 535.

Zjawisko zagranicznych migracji Polaków stało się w ostatnich latach przedmiotem szerokiego zainteresowania badaczy, przede wszystkim za sprawą olbrzymiej fali wyjazdów „za pracą”, jaka miała miejsce po wejściu Polski do Unii Europejskiej i otwarciu rynków pracy przez państwa „starej

Unii”. Skala tego zjawiska może być porównywalna z „historycznymi” wyjazdami z końca XIX i początków XX w. Polska była bowiem niemal zawsze krajem emigracyjnym, a nie imigracyjnym, gdzie siły wypychające miały większą wagę od przyciągających. W tych okolicznościach skala emigracji była wynikiem przede wszystkim polityki państw przyjmujących. Na przykład w okresie międzywojennym fala wychodźstwa uległa znacznemu zmniejszeniu właśnie z powodu ograniczeń wprowadzonych przez państwa imigracyjne. Z tego punktu widzenia w historii polskich emigracji okres PRL można uznać za specyficzny. Cechowały go bowiem dwa zasadniczo odmienne – od historycznych, ale też współczesnych – aspekty: antyemigracyjna polityka państwa oraz będące pośrednio jej skutkiem łączenie emigracji zarobkowej z różnymi formami wyjazdów za granicę. W sytuacji państwa zamkniętego, czy częściowo zamkniętego, istotnym stał się też wzrost znaczenia pozaekonomicznych przesłanek określających decyzje wyjazdowe.

Znakomitą analizę emigracji w dobie PRL znajdujemy w książce Dariusza Stoli. Wychodzi ona poza tradycyjne ujęcie tego problemu, dotyczy bowiem wszelkich form zagranicznej ruchliwości Polaków, a więc zarówno wyjazdów na stałe oraz czasowych, jak też tego co nazywamy turystyką handlową. Autor przedstawił także wyjazdy ludności niemieckiej, akcję łączenia rodzin oraz emigrację pomarcową, a więc zjawiska niezaliczane do „normalnych” migracji. W pracy znajdziemy genezę i przesłanki polityczno-ekonomiczne wszystkich wskazanych wyżej form wyjazdów z Polski, ich kierunki, cechy populacji migrantów, a także znaczenie dla indywidualnych i zbiorowych losów Polaków. Obraz ów uzupełnia kontekst formalnoprawny w postaci polityki paszportowej i działalności instytucji paszportowych. Praca stanowi więc szeroką panoramę przemieszczeń z Polski za granicę: dobrowolnych, przymusowych bądź półprzymusowych, legalnych oraz nielegalnych, osiedleńczych i czasowych, zarobkowych i politycznych.

Tak szeroka definicja zjawiska emigracji może nastroczać pewne wątpliwości, tradycyjnie zwykliśmy bowiem kojarzyć ją z wyjazdami na stałe (osiedleńczymi) oraz krótkookresowym wychodźstwem, głównie o charakterze zarobkowym. Sztwyne definicje narzucane przede wszystkim przez wymogi statystyki starającej się uchwycić skalę i cechy obu zjawisk nie nadały jednak, jak pisze Dariusz Stola, za narastającą ich złożonością i różnorodnością. Założenie, że emigracja krótkookresowa obejmuje okres od 3 do 12 miesięcy, oznaczałoby pominięcie wyjazdów na okresy krótsze niż 3 miesiące. W przeszłości ten typ przemieszczeń odnosił się głównie do migracji przygranicznej, w okresie Polski Ludowej objął również ludność „interioru”. Dodajmy, że jego skala i specyfika determinowane były cechami gospodarki niedoboru, w tym ograniczoną dostępnością dóbr i różnicami cen towarów, na nie zaś wpływ miało istnienie rynku równoległego („czarnego”) oraz różnic między oficjalnym i „czarnorynkowym” kursem dolara. W tych warunkach wyjazdy o charakterze zarobkowym zawierały w sobie cele handlowe i vice versa, normalna zaś turystyka stawała się turystyką handlowo-zarobkową. Jak słusznie zauważył Dariusz Stola, ich pominięcie zubożałoby obraz procesów emigracyjnych w PRL.

Innych problemów nastrocza odróżnienie emigracji legalnych od półlegalnych (czy nielegalnych), a więc ich aspekt prawny. W świecie otwartych granic kryterium legalności rozpatrywane jest z punktu widzenia kraju imigracyjnego, w świecie zamkniętych granic kryterium to staje się trudne do zastosowania, a w pewnym stopniu także nieadekwatne, zakłada bowiem swobodę wyjazdów i konieczność zdobycia zgody na osiedlenie (pracę) w kraju docelowym. Dariusz Stola zastosował kryterium legalności z punktu widzenia przepisów PRL, a więc kraju wyjazdowego. Przyjmując w sposób ostry owo kryterium, należałoby uznać, że istotna część emigracji z PRL miała charakter nielegalny (bądź mówiąc łagodniej, nieformalny), gdzie rzeczywisty cel wyjazdu różnił się od deklarowanego, przy czym ten pierwszy nie mógł być formalnie określony przed wyjazdem, wyjeżdżający nie uzyskiwałby bowiem nań zgody. Specyfiką ustroju Polski Ludowej było zamknięcie granic – pisze Dariusz Stola – i zniesienie swobody przemieszczania się między państwami, zarówno na pobyt stały, jak i czasowy. Jednocześnie – dodaje – z PRL wyemigrowało na stałe ponad 2 mln osób, a liczba podróżujących przekroczyła wartości historyczne (s. 9–10). Polska była bowiem krajem zamkniętym w niemal dosłownym tego słowa znaczeniu do połowy lat pięćdziesiątych, następne lata przyniosły stopniowe otwieranie „furtok”, a w końcu lat osiemdziesiątych wyjazdy za granicę w różnych postaciach miały już charakter masowy. W tym kontekście kwestia legalności ulegała dodatkowej komplikacji.

Recenzowana praca wypełnia lukę w obrazie emigracji w okresie PRL w kilku aspektach. Istnieje co prawda dość pokaźna liczba opracowań jej dotyczących, tyle że koncentrujących się bądź na wybranych kierunkach, bądź wybranych problemach, bądź pewnych podokresach (szeroki przegląd prac znajdziemy we wstępie recenzowanej książki). Opracowanie Dariusza Stoli z jednej strony syntetyzuje istniejący stan badań, z drugiej zaś wzbogaca go o ważne elementy analityczne. Dotyczą one przede wszystkim polityki paszportowej oraz działalności pionów paszportowych, których usytuowanie w administracji państwowej ulegało zmianom oddającym poniekąd ewolucję opresyjności systemu: od MBP do MSW. Dzięki analizie zawartości archiwów aparatu bezpieczeństwa, aparatu partyjnego oraz centralnej administracji państwowej Dariusz Stola odtworzył politykę państwa i jej przesłanki, pracę instytucji „obsługujących” emigrację, ale także cechy osób starających się o uzyskanie paszportu i zgody na wyjazd. W wypełnianych drukach potencjalni emigranci podawali bowiem nie tylko dane osobowe, ale też charakteryzowali sytuację rodzinno-bytową oraz wskazywali motywy wyjazdu. Zachowała się również korespondencja osób chcących wyjechać, kierowana do władz różnego szczebla. Ów interesujący obraz emigrantów został wzbogacony o ich relacje pochodzące z miejsc osiedlenia (wyjazdów). Jako osoba zajmująca się statystyką historyczną pragnę też podkreślić wagę zestawień ilościowych. Pokazują one poniekąd dwa obrazy emigracji: ten oficjalnie podawany, opierający się na statystykach GUS oraz ten nieoficjalny, który kryły statystyki Biura Paszportów oraz MSW. Dane GUS bazowały na informacjach meldunkowych, dane Biura Paszportów – na statystyce paszportowej. Mamy ponadto

dane straży granicznej dotyczące przekroczeń granicy, zbiegów oraz wyjazdów czasowych różnych typów.

Przy wszystkich wskazanych wyżej walorach recenzowanej pracy mam kilka uwag krytycznych. Odnoszą się one przede wszystkim do struktury pracy. Jej treść uporządkowana jest według kryterium mieszanego, zasadniczo chronologiczno-rzeczowego, aczkolwiek niekonsekwentnie i – co ważniejsze – w sposób dla czytelnika nie do końca jasny. I tak, rozdział pierwszy „Zamknięcie Polski” pokazuje politykę emigracyjną władz Polski Ludowej w końcu lat czterdziestych i na początku pięćdziesiątych, rozdział drugi „Opcja Izrael” dotyczy emigracji polskich Żydów w tymże okresie. Rozdział trzeci „Przesiedlenia do Niemiec 1950–1954” odnosi się – jak wskazuje tytuł – do drugiej w stosunku do okresu bezpośrednio powojennego fali przesiedleń ludności narodowości niemieckiej. Można by więc przyjąć – choć nie zostało to w spisie treści wyraźnie wskazane – że powyższe trzy rozdziały dotyczą okresu „zamknięcia” Polski, kiedy wyjazdy na większą skalę wiązały się z realizacją umów państwowych dotyczących wymienionych grup narodowościowych.

Kolejna grupa rozdziałów dotyczy początków epoki gomułkowskiej. Rozdział czwarty „Odwilż, otwarcie granic, odrodzenie emigracji 1955–1958” przedstawia „nową” politykę emigracyjną (w tym paszportową), charakterystykę cech emigracji, tj. dominację przesiedleń do obu państw niemieckich i Izraela (stanowiły ponad 90% wszystkich wyjazdów na pobyt stały) oraz aspekty związane z kanałami informacyjnymi i siecią powiązań rodzinnych. Szczegółowy obraz przesiedleń do NRD i RFN zawiera rozdział piąty „Łączenie rodzin: przesiedlenia do RFN i NRD 1956–1958”, a do Izraela – rozdział szósty „Alija Gomułki”.

Następne rozdziały dotyczą okresu 1960–1980, acz niekonsekwentnie, bowiem np. rozdział siódmy „System paszportowy PRL” odnosi się także do drugiej połowy lat pięćdziesiątych oraz początku lat osiemdziesiątych. Rozdział ósmy „Emigracja osiedleńcza 1960–1980” traktuje na temat wyjazdów na pobyt stały w okresie wskazanym w tytule, w tym także do RFN oraz Izraela. Pokazano także wyjazdy nielegalne. Rozdział dziewiąty „Emigracja pomarcowa” przedstawia wyjazdy po 1968 r. Rozdział dziesiąty „Ludzie za ziemię, ludzie za pieniądze” poświęcony został wyjazdom (przesiedleniom) do Niemiec w latach siedemdziesiątych, realizowanym na bazie umów dwustronnych, w kontekście odprężenia w stosunkach polsko-niemieckich oraz starań Polski o kredyty (stąd tytuł rozdziału). Rozdział jedenasty „Migracje czasowe 1960–1980” pokazuje różne formy wyjazdów krótkookresowych, ich kierunki, cechy i natężenie.

Ostatni rozdział, dwunasty, „Ostatnia dekada” traktuje na temat wszystkich typów wyjazdów w latach osiemdziesiątych, zawiera także opis polityki paszportowej w tym okresie.

Wydaje się, że właściwsze byłoby wydzielenie kilku części pracy obejmujących wskazane grupy rozdziałów albo przyjęcie struktury rzeczowo-problemowej. Pozwoliłaby ona ukazać w sposób bardziej przejrzysty i przystępny dla czytelnika ewolucję (tam gdzie miała ona miejsce) zjawisk i procesów emigra-

cyjnych oraz specyficzne ich cechy. W ten sposób mielibyśmy np. odrębny rozdział pokazujący politykę emigracyjną władz PRL, w tym będący jej zewnętrznym wyrazem system paszportowy. Obecnie na ten temat traktują: rozdział pierwszy „Zamknięcie Polski” (w punkcie „Kształtowanie systemu paszportowego”), rozdział czwarty „Odwilż, otwarcie granic, odrodzenie emigracji 1955–1958” (w punkcie „Zmiany w polityce paszportowej”), w całości rozdział siódmy „System paszportowy PRL” oraz jeden z punktów rozdziału dziesiątego noszący tytuł „Polityka paszportowa i wyjazdy czasowe po 1983 roku: niespójna liberalizacja”. Dzięki ujęciu problemowemu czytelnik mógłby lepiej uchwycić oraz poznać kontekstowość polityki emigracyjno-paszportowej od momentu „zamknięcia” państwa w 1949 r., poprzez „luzowanie” od połowy lat pięćdziesiątych, aż po niemal pełne poluzowanie w końcu lat osiemdziesiątych.

W jednym rozdziale wyodrębniłabym także przesiedlenia do Niemiec. Znajdowały się one poniekąd poza polityką paszportową, realizowane były bowiem na drodze międzypaństwowych porozumień i nie do końca mieściły się w „normalnych” emigracjach. Wraz z upływem czasu, zwłaszcza od późnych lat siedemdziesiątych, problem „narodowości niemieckiej” jako cechy identyfikującej starających się o wyjazd stawał się coraz bardziej problematyczny i chociaż zaczął się mieścić w ogólnej polityce paszportowej, to ciągle był traktowany w sposób odmienny w stosunku do wniosków wyjazdowych osób wskazujących narodowość polską. Przy obecnej strukturze o przesiedleniach-wyjazdach do Niemiec pisze się w rozdziale trzecim „Przesiedlenia do Niemiec 1950–1954”, piątym „Łączenie rodzin: przesiedlenia do RFN i NRD 1956–1958”, w jednym z punktów rozdziału ósmego „Emigracja osiedleńcza 1960–1980”, w rozdziale dziesiątym „Ludzie za ziemię, ludzie za pieniądze” oraz fragmentarycznie w rozdziale dwunastym „Ostatnia dekada”. Zestawienie całej wyżej wymienionej problematyki w jednym rozdziale pokazywałoby zmianę polityki władz Polski Ludowej, jej kontekst polityczno-ekonomiczny, postawy wyjeżdżających oraz ich cechy jako pewnej zbiorowości. W podobny sposób potraktowałabym dobrowolną i wymuszoną emigrację obywateli polskich narodowości żydowskiej. Mam świadomość pewnych ograniczeń, jakie wiążą się z zaproponowaną wyżej strukturą, niemniej ma ona uzasadnienie w odmienności okoliczności determinujących wymienione strumienie wyjazdów w stosunku do „normalnych” emigracji, przede wszystkim w postaci kontekstu międzynarodowego oraz dominacji czynnika polityczno-ideologicznego. W „normalnych” emigracjach – przy całej wadze przesłanek politycznych – o masowości decyzji wyjazdowych przesądzały aspekty ekonomiczne. Wyodrębnienie wymienionych wyżej specyficznych strumieni i fal wyjazdów z Polski oznaczałoby umieszczenie w pozostałych rozdziałach różnych form emigracji o charakterze zarobkowym, osiedleńczym, turystyki handlowo-zarobkowej itd., wraz z całą analizą ilościową i jakościową.

Powyższe uwagi nie zmieniają faktu, że książka Dariusza Stoli jest jedną z najcenniejszych pozycji w zakresie historii społecznej PRL, jakie ukazały się w ostatnich latach. Szacunek i uznanie czytelnika wzbudza bogactwo źródeł, szerokość ujęcia analizowanej problematyki, poprawność i staranność w zakre-

sie krytycznej analizy źródeł, ich interpretacji i wnioskowania. Momentami nasycenie szczegółami może być trudne w odbiorze, ale jest ono wynikiem dążenia autora do pokazania wszelkich aspektów opisywanego zagadnienia. Recenzowana praca ma duże walory naukowe, przynosi też wiele nowych ustaleń. Z pewnością wzbudzi zainteresowanie i oddźwięk nie tylko w środowisku profesjonalistów zajmujących się historią Polski Ludowej.

Cecylia Leszczyńska

Mathias Wagner, *Die Schmugglergesellschaft. Informelle Ökonomien an der Ostgrenze der Europäischen Union. Eine Ethnographie*, Bielefeld 2011, [transcript] Verlag für Kommunikation, Kultur und soziale Praxis, s. 374.

Dwa sąsiadujące społeczeństwa zawsze zachowują się jak naczynia połączone i w przypadku jakichkolwiek różnic (zwłaszcza zaopatrzenia i cen!), wystarczy szczelina w granicy, by rozpoczął się między nimi transfer, często nieoficjalny. Przemytnicza ekonomia polskich pograniczy długo interesowała przede wszystkim celników i policjantów, dopiero przełom lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku umożliwił zajęcie się nią również przez socjologów, antropologów czy historyków. Początkowo zwrócili (m.in. Małgorzata Irek, Ursula Weber) uwagę na granicę zachodnią, gdzie różnica poziomów – w tym skala przepływu ludzi i towarów – były największe. Zainteresowanie wschodnią zwiększyło się po 2004 r., kiedy stała się rubieżą Unii Europejskiej, z wszystkimi konsekwencjami politycznymi, społecznymi i gospodarczymi.

W latach 2005–2008 nieoficjalną ekonomię na granicy z Federacją Rosyjską (Okręgiem Kaliningradzkim) badała w ramach finansowanego przez Fundację Volkswagena projektu „Grenze als Ressource: Kleinhandel in der Armutsökonomie an der neuen EU-Außengrenze zwischen Nordostpolen und dem Bezirk Kaliningrad” grupa polskich i niemieckich naukowców. Etnograf z Bielefeld, Mathias Wagner, zainteresował się pogranicznym Sępopolem, przeprowadzając tam w latach 2005–2006 badania terenowe. Trzeba przyznać, że dokonał dobrego wyboru – z jednej strony skromne rozmiary miasta i gminy ułatwiały analizę, z drugiej wysoka, nawet jak na „ścianę wschodnią”, stopa bezrobocia (37% w 2002 r.) skłaniała jego mieszkańców do podejmowania – na masową skalę – przemytniczego ryzyka.

Badania terenowe, obserwacja uczestnicząca, wywiady są metodami często subiektywnymi. Z drugiej strony, przy zastosowaniu odpowiedniego instrumentarium, są skuteczne, pozwalają zrozumieć analizowane mechanizmy i procesy. Choć brzmi to nieco paradoksalnie, „obcość” autora była w tym przypadku zaletą. Jako człowiek z zewnątrz z jednej strony zachował ostrość spojrzenia, dostrzegając szczegóły umykające nieraz rodzimym obserwatorom. Z drugiej zaś był dla miejscowych „neutralny”, niekonkurencyjny, niegroźny. Było to o tyle istotne, że przemysł, choć akceptowany przez miejscową społecz-